

**Po rozczarowaniu w Lidze Mistrzów zespół Giallorossich wraca do gry w europejskich pucharach. W czwartkowy wieczór Roma zmierzy się z Viktorią Pilzno, w pierwszym spotkaniu rundy grupowej Ligi Europy. Podopieczni Spallettiego nie ukrywają, że chcą osiągnąć coś w tegorocznej edycji pucharu, po tym jak nie udało się awansować na europejskie salony. Gospodarze czwartkowej potyczki łatwo na pewno skóry nie sprzedadzą, gdyż napsuli w ostatnich sezonach krwi potencjalnie lepszym, a poza tym zostali wylosowani do grupy z pierwszego koszyka.**

Czwartkowy mecz będzie pierwszym pojedynkiem w historii obydwu drużyn, a trzecią potyczką, jeśli chodzi o rywalizacje Romy z drużynami z Czech. W sezonie 1995/1996 Giallorossi spotkali się w ćwierćfinale Pucharu UEFA ze Slavią Praga. Po porażce 0-2 w Czechach, zespół wygrał na Olimpico, po dogrywce, 3-1, ale ten wynik premiował rywali. W tamtych spotkaniach grał też Totti, który wszedł po przerwie w pierwszym spotkaniu i rozegrał cały mecz rewanżowy. Jeśli chodzi o zespół z Pilzna, Roma będzie trzecim rywalem z Serie A. Bilans Czechów jest pozytywny. W sezonie 2011/2012 zespół grał w Lidze Mistrzów, gdzie zmierzył się w grupie z Milanem, przegrywając 0-2 na San Siro i remisując u siebie 2-2. Wielkim sukcesem były pojedynki z Napoli, rozgrywane rok później w 1/16 finału Ligi Europy. Viktoria wygrała bowiem na San Paolo 3-0, a na własnym boisku 2-0. Bramki w obydwu meczach zdobywał Jan Kovarik, który pojawi się w czwartek na boisku.

Viktoria Pilzno to najlepszy zespół ostatnich lat w Czechach. Zespół prowadzony obecnie przez Romana Pivarnika zdobył cztery tytuły mistrzowskie w ostatnich sześciu latach, raz był drugi, a raz trzeci. Viktoria legitymuje się obecnie dwoma krajowymi mistrzostwami zdobytymi z rzędu. W przeciwieństwie do Romy, która startuje po raz trzeci z kolei w europejskich pucharach, Czesi grają w Europie już po raz siódmy z rzędu. Między innymi to wyjaśnia lepszą pozycję w europejskim rankingu, gdzie Viktoria zajmuje po ostatnim sezonie 43 miejsce, podczas gdy Giallorossi są na 51 lokacie. Pucharowe wojaże Czechów zaczęły się w sezonie 2009/2010, gdy zespół zagrał w Lidze Europy, po tym jak zdobył krajowy puchar. Debiut w Lidze Europy nie był zbyt udany, gdyż Viktoria poległa od razu z III rundzie eliminacji, ulegając Besiktasowi. W tym samym sezonie jednak zespół sięgnął po krajowy tytuł i zagrał rok później w Lidze Mistrzów. Drużyna osiągnęła wielki klubowy sukces, awansując do fazy grupowej i pokonując w rundach eliminacyjnych Pyunik Erewań, Rosenborg i FC Kopenhagę. W grupie drużynie z Pilzna udało się zająć trzecie miejsce, przed BATE Borysów (5 punktów). W 1/16 finału Ligi Europy Czesi postawili twarde warunki Schalke 04, z którym przegrali dwumecz dopiero po dogrywce. Występy w europejskich pucharach kosztowały drużynę stratę pierwszej lokaty w lidze i grę w kolejnym sezonie w Lidze Europy. Tu Viktorii udało się przejść wszystkie trzy rundy eliminacyjne, wygrywając w tej ostatniej z faworyzowanym Lokeren. Formę udało się potwierdzić w grupie. Viktoria wygrała ją z 13 punktami, zostawiając w tyle Atletico Madryt, Academicę i Hapoel Tel Awiw. W 1/16 finału Czesi rozbili w dwumeczu, 5-0, Napoli. Z walki odpadli w 1/8, gdzie przegrali dwumecz, jednym golem, z Fenerbahce. W tym sezonie udało się też potwierdzić formę w krajowych rozgrywkach i sięgnąć po drugi mistrzowski tytuł. W sezonie

2013/2014 Viktoria awansowała bez problemów do fazy grupowej Ligi Mistrzów, a tam, z trzema punktami, zajęła trzecie miejsce przed CSKA Moskwa. Po raz trzeci z rzędu tym samym Viktorii udało się zagrać w 1/16 finału Ligi Europy, a po raz drugi w 1/8 rozgrywek. Najpierw bowiem Czesi ograli w dwumeczu Szachtar Donieck, aby ulec w 1/8 Lyonowi. Kolejne i zarazem dwa ostatnie sezony nie były już tak dobre, jeśli chodzi o występy w europejskich pucharach. Z jednej strony zespół sięgnął dwukrotnie po krajowe mistrzostwo, z drugiej uległ rumuńskiemu Petrolul w III rundzie eliminacji Ligi Europy (2014/2015) i Maccabi Tel Awiw w III rundzie Ligi Mistrzów (2015/2016). Po porażce z zespołem z Izraela Viktoria znalazła się w IV rundzie eliminacji Ligi Europy. Tam wyeliminowała Vojevodinę Nowy Sad, ale w fazie grupowej zdobyła tylko cztery oczka.

Najlepsze lata Viktorii w europejskich pucharach przypadają zatem na okres 2011-2014. Wówczas zespół zagrał dwukrotnie w fazie Ligi Mistrzów, wygrał grupę Ligi Europy i wystąpił dwukrotnie w 1/8 finału tych rozgrywek. Czesi zostawiali w pokonanym polu m.in. Napoli, Atletico Madryt, Szachtar Donieck czy portugalską Academicę. W Lidze Mistrzów meldowali się przed CSKA Moskwa i BATE Borysów. W ostatnich sezonach było już jednak przeciętnie i również w tym roku kibice drużyny przeżyli zawód. Viktoria wyeliminowała w III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów Quarabag (dzięki większej ilości bramek zdobytych na wyjeździe), ale nie potrafiła sprostać w kolejnej rundzie bułgarskiemu Ludogorets. W ten sposób Czesi znaleźli się w fazie grupowej Ligi Europy. Na krajowym podwórku zespół zajmuje jak na razie czwarte miejsce z 13 punktami zdobytymi w sześciu meczach. Do lidera traci trzy oczka. Najbardziej znani piłkarze zespołu to pierwszy bramkarz reprezentacji Słowacji, Kozacik, obrońcy reprezentacji Czech, Limbersky i Hubnik oraz napastnik drużyny narodowej Słowacji, Duris.

Tak jak dla drużyny z Pilzna, najlepszym pucharowym wynikiem jest 1/8 finału Ligi Europy, tak na tej samej rundzie tych rozgrywek (biorąc też pod uwagę Puchar UEFA) zatrzymali się w ostatnich kilkunastu latach Giallorossi. Drużynie udało się awansować dwukrotnie do ćwierćfinału Ligi Mistrzów, z kolei w Lidze Europy zaczarowaną okazuje się 1/8 finału. Na niej zespół zatrzymał się ostatnio, w sezonie 2014/2015. Po wyeliminowaniu Feyenoordu Giallorossi skrzyżowali rękawice z Fiorentiną. Po obiecującym 1-1 we Florencji, zespół prowadzony przez Rudiego Garcję zaliczył blamaż przed własną publicznością. Roma przegrała 0-3, a piłkarze zostali wezwani pod Curva Sud, gdzie zostali obrzucani wyzwiskami przez kibiców. Aby znaleźć lepszy występ w Lidze Europy/Pucharze UEFA trzeba sięgnąć aż do sezonu 1998/1999, gdy zespół doszedł do 1/4 finału, gdzie odpadł w dwumeczu z Atletico Madryt. Od tamtej pory Roma startowała w rozgrywkach siedem razy (czy to bezpośrednio czy też po zajęciu trzeciego miejsca w grupie Ligi Mistrzów) i aż pięciokrotnie zatrzymywała się na 1/8 finału (Leeds, Liverpool, Villareal, Middlesbrough, Fiorentina), raz na 1/16 (Panathinaikos), a raz w rundzie eliminacyjnej, gdzie Giallorossi okazali się słabsi od Slovana Bratysława. Czy wreszcie uda się pokonać fatum i zejść dalej niż do 1/8 finału? Tego dowiemy się ewentualnie na wiosnę, a tymczasem trzeba zapewnić sobie awans w rundzie grupowej.

Doktor Jekyll i Mr Hide; zespół Spallettiego przedstawia w tym sezonie dwa różne oblicza i nie chodzi bynajmniej o przeplatanie słabych meczów z bardzo dobrymi, a o przeplatanie jednej dobrej połowy z drugą bardzo słabą. Tak jest w tym sezonie od początku. Zaczęło się od pojedynku z Porto, gdzie zespół grał bardzo dobrze w pierwszej odsłonie gry, która zakończyła się czerwonym kartonikiem dla De Rossiego. Osłabienie nie powinno być jednak wytłumaczeniem tego, co zaprezentowali po zmianie stron gracze Spallettiego. Podobnie było w inauguracyjnym spotkaniu ligowym z Udinese. Tym razem odwrotnie, zespół zaczął bardzo słabo, remisując 0-0 do przerwy. Po zmianie stron Roma zaaplikowała rywalom cztery gole i wygrała pewnie spotkanie. Powtórkę z rozrywki, choć nie na taką skalę, jeśli chodzi o różnice między połowami, otrzymaliśmy w rewanżowym meczu z Porto. Tu zespół zagrał fatalne zawody do przerwy i mimo że to po zmianie stron stracił dwa z trzech goli, to jednak piłkarze pokazywali lepszy futbol grając w dziewięciu niż w pełnym składzie. Kolejną porcję podobnych emocji otrzymaliśmy na Sardynii. Po niezłej pierwszej połowie i szybkim golem na początku drugiej odsłony gry, zespół cofnął się przed własne pole karne, broniąc desperacko wyniku. Cena? Dwa bardzo ważne stracone punkty. To, że Roma pokazuje w tym sezonie dwa różne oblicza udowodnił też dobitnie mecz z ostatniej niedzieli. W pierwszej połowie, kompletnie zagubieni piłkarze jedynie od czasu do czasu kontrowali na własnym boisku Sampdorię, podczas gdy po zmianie stron zespół tworzył raz po raz groźne okazje, nie dopuszczając z kolei do nich przeciwników. Ponownie otrzymaliśmy Romę w wydaniu o dwóch twarzach. Po pierwszym miesiącu sezonu i pięciu meczach trudno jest tym samym określić która z drużyn jest tą prawdziwą. Kluczem do dobrej gry wydaje się umiejętność przytrzymania piłki w środku pola, a tym samym oddalenie przeciwnika od atakowania. To nie wystawia niestety dobrej laurki obrońcom, wśród których próżno szukać piłkarza, który zagrałby do tej pory kompletnie bezbłędnie. Przy oddaniu pola rywalom zespół gubi się wyraźnie w defensywie i właśnie nad tym musi cały czas pracować Spalletti, niezależnie od napotkanego rywala, gdyż w tym sezonie drogę do bramki Romy znajdowały łatwo zarówno Porto, jak i Sampdoria czy Cagliari.

#### Forma Viktorii:

10.09.2016, 6 kolejka Ligi Czeskiej: Slovan – VIKTORIA **1-2** (Hromada, Duris)

28.08.2016, 5 kolejka Ligi Czeskiej: VIKTORIA – Slavia **3-1** (Petrzela, Hejda, Krmencik)

23.08.2016, el. Ligi Mistrzów: VIKTORIA – Ludogorets 2-2 (Duris, Mateju)

20.08.2016, 4 kolejka Ligi Czeskiej: VIKTORIA – Zlin 0-2

17.08.2016, el. Ligi Mistrzów: Ludogorest – VIKTORIA 2-0

#### Forma Romy:

11.09.2016, 3 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria **3-2** (Salah, Dzeko, Totti)

28.08.2016, 2 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA 2-2 (Perotti, Strootman)

23.08.2016, el. Ligi Mistrzów: ROMA – Porto 0-3

20.08.2016, 1 kolejka Serie A: ROMA – Udinese **4-0** (Perotti **x2**, Dzeko, Salah)

17.08.2016, el. Ligi Mistrzów: Porto – ROMA 1-1 (gol samobójczy)

W czwartkowym spotkaniu ciężko jednak będzie zgrywać ze sobą podstawową formację defensywną. W składzie, w perspektywie nadchodzącego meczu ligowego z Fiorentiną, dojdzie zapewne do kilku zmian. W bramce stanie zapewne Alisson, który bronił tylko w pierwszym meczu z Porto. Na środku defensywy szansę powinien otrzymać Fazio, zaznajomiony z rozgrywkami Ligi Europy. Argentyńczyk powinien zmienić Manolasa, a jego partnerem będzie ktoś z dwójki Juan Jesus - Vermaelen. Brazylijczyk nie zagrał najlepiej z Sampdorią, z kolei Belg wraca do kadry po lekkim urazie przywódcy. Nie jest też wykluczone, że w składzie pojawią się obydwaj, a były gracz Interu zagra na lewej obronie, aby mógł odpocząć ktoś z dwójki Florenzi-Bruno Peres. Opcją jest też Seck, który pozostawił po sobie dobre wrażenie w sparingu z San Lorenzo. Spalletti nie skorzysta na pewno z Emersona Palmieriego, zawieszono go na dwa mecze za czerwoną kartkę z rewanżowego meczu z Porto. W trzech kolejnych spotkaniach Ligi Europy nie zobaczymy z kolei De Rossiego. Na jego pozycji zagra Paredes. Niewykluczone, że Spalletti odciąży też kogoś z dwójki Strootman-Nainggolan, przesuwając do pomocy Florenziego. W tej sytuacji na prawej obronie musiałby zagrać Bruno Peres. W ataku szansę dostanie zapewne Iturbe.

Przypuszczalny skład Viktorii:

**Kozacik**

**Mateju Hejda Hubnik Limbersky**

**Petrzela Hromada Horava Kopic**

**Duris Bakos**

**Kontuzjowani: -**

**Zawieszeni: -**

**Zagrożeni zawieszeniem: -**

Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**Florenzi Fazio Vermaelen B.Peres**

**Strootman Paredes**

**Iturbe Nainggolan El Shaarawy**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Ruediger, Mario Rui

**Zawieszeni:** De Rossi, Emerson Palmieri

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

**Poza kadrą:** Mario Rui, Lobont

Mecz poprowadzi **Ruddy Buquet**. Francuz nie sędziował do tej pory spotkań z udziałem Giallorossich. Prowadził dwa mecze włoskich drużyn i obydwie zakończyły się porażkami. W 2014 roku Napoli przegrało, również w Lidze Europy, 0-2 z Young Boys Brno. Z kolei w marcu tego roku Lazio poległo 0-3 w pojedynku ze Spartą Praga.

Autor: abruzzo